

Uniwersytet w Białymstoku

KRZYSZTOF BUCHOWSKI
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3222-1994>
k.buchowski@uwb.edu.pl

Józef Piłsudski a Litwa i Litwini

Józef Piłsudski and Lithuania and Lithuanians

ABSTRAKT

Józef Piłsudski był przedstawicielem litewskiej szlachty, która w trakcie unii Litwy z Polską uległa polonizacji. Jeszcze przed I wojną światową Piłsudski uważał, że Litwa powinna zostać zjednoczona z Polską. W latach 1918–1922 próbował realizować koncepcję federacji Polski i Litwy, ale przywódcy państwa litewskiego odrzucili ofertę. Piłsudski nie zamierzał pogodzić się z porażką. Bezsukcesyjnie próbował różnymi metodami zmusić Litwinów do ustępstw. W latach 1926–1935 ponownie sprawował władzę w Polsce. Polski marszałek zadbał o to, aby Polacy nie użyli siły przeciwko Litwie. Cały czas czuł sentyment do swojej litewskiej ojczyzny.

Słowa kluczowe: Józef Piłsudski; Litwa; szlachta; sentyment; Lucjan Żeligowski; Litwa Środkowa; Wilno

WSTĘP

Wypada zacząć od stwierdzenia oczywistości – Piłsudski był Litwinem. Oczywiście Litwinem w znaczeniu historycznym, a więc mickiewiczowskim. Korzenie rodzinne przyszłego Komendanta i Naczelnika Państwa były litewskie zarówno po mieczu, jak i kądzieli¹. Przodkowie należeli do żmudzko-litewskiego bojarstwa, które po zawarciu unii z Polską stopniowo ulegało językowej polonizacji, zachowując poczucie odrębności od szlachty z głębi ziem polskich

¹ P. Libera, *Józef Piłsudski wobec Litwy*, [w:] *Bez emocji. Polsko-litewski dialog o Józefie Piłsudskim*, red. D. Jastrzębska-Golonkova, A. Nikžentaitis, W. Suleja, T. Wolsza, Warszawa 2020, s. 171.

(Koroniarzy). W latach Rzeczypospolitej Obojga Narodów określenie „Litwin” zaczęło oznaczać po prostu odmienność regionalną w ramach jednego szlacheckiego narodu. Litwinem był szlachcic z ziem litewskich i białoruskich, a Koroniarzem – herbowy brat, np. z Mazowsza lub Wielkopolski. Zgodnie z ówczesnymi pojęciami Koroniarze i Litwini mówili o sobie jako o Polakach, co nie oznaczało deklaracji etnicznej, a jedynie państwową i stanową. Takie pojmowanie litewskości było powszechne jeszcze w XIX, a nawet na początku XX wieku. Doskonałą ilustracją tej postawy stanowi pierwsze zdanie inwokacji z *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza. Słowa „Litwo, ojczyzno moja...” dały przecież powód do nazywania takich osób jak Piłsudski mianem „mickiewiczowskich Litwinów”. Autor poematu w najczystszej polszczyźnie opiewał swoją litewską małą ojczyznę (czyli obecnie białoruską Nowogródzczyznę). Z mieszkańcami innych regionów szerzej pojmowanej polskiej ojczyzny Mickiewicz odczuwał głęboką łączność ideologiczną, kulturową i polityczną. Stanisław Cat-Mackiewicz (także Litwin w znaczeniu mickiewiczowskim), próbując wyjaśnić te zawilości, tłumaczył: „Gdyby się zapytano Mickiewicza w Paryżu w 1836 r. «czy pan jest Polakiem?» – odpowiedziałby niechybnie: «tak jest, jestem przecież Litwinem»”².

GENEZA POSTRZEGANIA LITWY

Po rozbiorach Rzeczypospolitej ziemie litewskie znalazły się pod władzą rosyjską. Po okresie względnego liberalizmu władze carskie rozpoczęły na Litwie walkę z polskością. Wielkim wstrząsem było zwłaszcza powstanie styczniowe lat 1863–1864 oraz fala popowstaniowych represji³. Pod wpływem wymiernych strat, w atmosferze rosyjskiego zagrożenia rozwijało się przekonanie o tożsamości pierwiastków litewskiego i polskiego. Potomkowie dawnych szlacheckich Litwinów dosyć powszechnie czuli się już wówczas Polakami, także w znaczeniu narodowym, całkiem współczesnym. Interesujące, że właściwie do XX wieku w tej grupie utrzymywało się jednak przekonanie o odrębności od Koroniarzy, a nawet poczucie wyższości w stosunku do innych Polaków. Mickiewiczowscy Litwini (czyli najogólniej mówiąc, polska szlachta z Litwy) niejednokrotnie wyrażali przekonanie o własnych przewagach nad Koroniarzami czy Rusinami (tzn. szlachtą z dzisiejszych ziem ukraińskich). „Pochodzący z Litwy” znaczyło często lepszy, zdolniejszy, z większym polotem, bardziej pracowity i moralny. Czesław Miłosz (ur. 1911) wspominał o powszechnym w latach jego dzieciństwa

² Cyt. za: A. Wierciński, *Przywracanie pamięci*, Opole 1997, s. 86. Szerzej zob. J. Bardach, *Wieloszczeblowa świadomość narodowa na ziemiach litewsko-białoruskich Rzeczypospolitej w XVII–XX wieku*, [w:] *Krajowość. Tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu*, red. J. Jurkiewicz, Poznań 1999, s. 13–24.

³ Szerzej zob. D. Fajnhauz, *1863. Litwa i Białoruś*, Warszawa 1999; S. Łaniec, *Litwa i Białoruś w dobie konspiracji i powstania zbrojnego (1861–1864)*, Olsztyn 2002.

na Litwie dystansie do „płytkich, niepoważnych, a przy tym oszustów” z Królestwa Polskiego⁴. Mieszkańcy Litwy często wyrażali opinię, że przez całe lata czysto polskie, patriotyczne i narodowe cnoty zachowały się jedynie wśród nich, czyli „prawdziwych Polaków”⁵. Poczucie wyższości mickiewiczowskiego Litwina nad Koroniarzami znalazło dobitny wyraz także w znanym powiedzeniu Józefa Piłsudskiego o Polsce, która jest jak „obwarzanek: Kresy urodzajne, centrum – nic”⁶. Przekonanie to nawet w końcu XX wieku funkcjonowało, zwłaszcza w środowiskach inteligentnych, wychowanych na mitologii Kresów Wschodnich. Jeden z autorów pod koniec stulecia pisał o wyjątkowej wartości „domieszki krwi litewskiej” w polskiej kulturze, przekonując, że „naprawdę Mickiewicz nie mógł pochodzić z Poznania, a Piłsudski z Krakowa”⁷.

Ideowa i intelektualna formacja późniejszego Marszałka miała szlachecki i romantyczny rodowód. Takie dziedzictwo zakodowało w świadomości określony wizerunek litewskiej ojczyzny. W obrazie tym Litwa była „od zawsze” i „na wieki” zespolona z Polską, a związki polsko-litewskie pozostawały oczywiste i nierozzerwalne. Podobna zwyczajowa interpretacja dominowała w obrazie stosunków społecznych i problemów etnicznych kraju nad Niemnem i Wilią. Na początku XX wieku Litwa pozostawała krajem o tradycyjnej, stanowej strukturze, ukształtowanej w okresie Rzeczypospolitej. Według utrwalonego przekonania szlachecki dwór w naturalny sposób był różny od chłopskiej wsi. W kręgach ziemiańsko-szlacheckich nie traktowano „wiejskiego ludu” podmiotowo ani w znaczeniu politycznym, ani narodowym. Dominowało jednak przekonanie o organicznym związku wieloetnicznego litewskiego „ludu” z polską szlachtą.

W domu rodzinnym Piłsudskich, podobnie jak w najbliższym środowisku sąsiedzkim, głęboko zakorzenione było przekonanie o odwiecznym charakterze porządku świata. Piłsudski do końca życia nie pojął istoty antagonizmu polsko-litewskiego, kielkującego na przełomie XIX i XX wieku, podobnie jak nie pojmowała tego sporu część ówczesnych polskich elit. Zarazem nie doceniał emocji wywoływanych przez rosnący w siłę nacjonalizm, zarówno litewski, jak i polski. W jakiejś mierze do końca życia pozostał bowiem szlacheckim, mickiewiczowskim Litwinem. Zachowawczej, w gruncie rzeczy bardzo paternalistycznej wizji stosunków społecznych i narodowościowych hołdował Piłsudski pomimo czynnego zaangażowania w socjalizm. Zgodnie z tym światopoglądem należało dążyć do dobra „ludu”, nawet jeśli ów „lud” doraźnie nie pojmował szlachetnych intencji rewolucjonistów działających w jego imieniu, ponieważ dalekosiężny cel

⁴ C. Miłosz, *Rodzinną Europą*, Warszawa 1990, s. 101.

⁵ H. Wierciński, *Litwa a Polska*, Lublin 1920, s. 14–17; J. Obst, *Litwa w świetle prawdy historycznej*, Wilno 1922, s. 3.

⁶ B. Wieniawa-Długoszowski, *Wymarsz i inne wspomnienia*, Warszawa 1992, s. 233.

⁷ W. Paźniewski, *Mit wileński*, „Twórczość” 1989, nr 9, s. 109.

i ogólnie pojęte interesy mas pozostawały w istocie tożsame z interesami naturalnej szlachecko-inteligenckiej elity, czyli warstwy, do której Piłsudski nie tylko przynależał, ale też której od pewnego momentu w swoim pojęciu przewodził. Scharakteryzowana wyżej formacja ideowa i intelektualna była dosyć typowa dla całego pokolenia polskich inteligentów z przełomu XIX i XX wieku⁸.

Ponadto z domu rodzinnego i sąsiedzkiego środowiska Piłsudski wyniósł kult powstania styczniowego, podczas którego we wspólnej walce przeciwko Moskałom uwidoczniła się (bodaj ostatni raz) jedność polsko-litewska ponad podziałami narodowościowymi, politycznymi i społecznymi. Dzięki matce ukochał literaturę romantyczną (zwłaszcza twórczość Mickiewicza i Słowackiego), której sugestywność i przesłanie utwierdziły obraz litewskiej ojczyzny i jej miejsca w polskiej historii.

Spuścizna środowiskowa i doświadczenia najwcześniejszej młodości ukształtowały charakter i poglądy Józefa Piłsudskiego na sprawy litewskie. Z wpływem czasu doszły przemyślenia dojrzewającego teoretyka i działacza politycznego, a także wizjonerstwo, niejednokrotnie współgrające z daleko idącym pragmatyzmem. Jednakże stosunek Piłsudskiego do Litwy pozostawał wyjątkowy – nasączony uczuciowością, sentymentem do „bliższej ojczyzny” i jej mieszkańców. Uczuciami, których już jako Pierwszy Marszałek Polski nigdy nie ukrywał i do których chętnie i często się przyznawał.

SOCJALIZM I WIELKA WOJNA

Lata 1887–1892 Piłsudski spędził na syberyjskim zesłaniu. Po powrocie zaangażował się w działalność Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) w Wilnie i Warszawie. W tym okresie rozwijał się już spór polsko-litewski, chociaż początkowo ograniczał się jeszcze niemal wyłącznie do publicystycznych polemik. Zwolennicy litewskiego ruchu narodowego, wywodzący się głównie z warstwy chłopskiej, zakwestionowali dorobek, rolę i miejsce polskości na Litwie. Uznali, że najlepszym rozwiązaniem było zerwanie wielowiekowego związku z polską kulturą, pełna emancypacja narodowa, w tym samodzielność polityczna. Polska opinia publiczna na ogół negatywnie przywitała te postulaty. Zwolenników ruchu litewskiego pogardliwie nazywano litwomianami i oskarżano ich o szkodliwy separatyzm, a nawet wysługiwanie się rosyjskiemu zaborcy.

Liderzy i ideologowie PPS, do których wówczas zaliczał się Piłsudski, zazwyczaj uznawali ogólne pojęte prawa Litwinów do odrębności narodowej, najczęściej przechodzili nad tym postulatem do porządku dziennego. Reakcja wynikała

⁸ M. Strzelecki, *Wizerunek społeczeństwa polskiego w myśli politycznej Piłsudczyków w latach 1918–1935*, [w:] *Wychowanie a polityka. Mity i stereotypy w polskiej myśli społecznej XX wieku*, red. W. Wojdyło, Toruń 2000, s. 51.

z przekonania o naturalnej zbieżności interesów politycznych Litwinów i Polaków. Na łamach socjalistycznych czasopism również Piłsudski zgłaszał charakterystyczne zastrzeżenia odnośnie do odrodzeniowego ruchu litewskiego. Przekonywał, że „bohaterskie wysiłki ludu litewskiego” w dziedzinie tworzenia kultury i narodowości były godne podziwu, a także zasługiwały na wsparcie. Jednakże konieczność realizacji nadrzędnych celów (walki z caratem), w istocie wspólnych z dążeniami Polaków, wymagała rezygnacji z idei narodowego partykularyzmu. Dopiero w przyszłości, po zwycięstwie, przewidywał podjęcie decyzji o „mniej lub bardziej ścisłym związku federacyjnym” Litwy i Polski. Zerwanie tradycyjnej łączności i przewartościowanie dotychczasowego porządku nie wchodziło zatem w rachubę. Piłsudski zarzucał brak realizmu etnicznie litewskim socjalistom, niejednokrotnie stojącym na gruncie suwerenności własnej organizacji partyjnej, ale także przyszłej narodowej i politycznej odrębności kraju. Podkreślał siłę historycznych więzów łączących polskość i litewskość. W gruncie rzeczy Piłsudski (podobnie jak inni partyjni towarzysze z PPS) nie brał poważnie pod uwagę możliwości realizacji narodowych ambicji tzw. litwomianów. Jego zdaniem ruch litewski dryfował w szkodliwym kierunku, a sukcesy były jedynie odzwierciedleniem napięć społecznych. Piłsudski wierzył, że aktualne nieporozumienia można łatwo załagodzić poprzez rozwiązanie konfliktu klasowego. Trzeba było jedynie przekonać litewskich działaczy o szkodliwości ich wrogiego nastawienia wobec naturalnych sprzymierzeńców, jakimi byli Polacy⁹.

W latach Wielkiej Wojny (1914–1918) Piłsudski stał się jedną z najważniejszych postaci w polskiej polityce. W listopadzie 1918 roku w Warszawie objął urząd Tymczasowego Naczelnika Państwa. Podczas wojny oraz w okresie kształtowania się niepodległości Drugiej Rzeczypospolitej rzadko publicznie wypowiadał się na tematy litewskie. Nie oznaczało to jednak utraty litewskiej perspektywy z pola widzenia. Piłsudski twórczo inspirował, wspierał i firmował wówczas różne działania, zwłaszcza tzw. federalistów. Osobiście wytyczał również kierunek polskiej polityki wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem historycznych ziem Litwy.

POCZĄTEK KONFLIKTU

W okresie budowy państwa i walki o granice (1918–1922) w opinii politycznie najaktywniejszej części polskiego społeczeństwa dominowało przekonanie o możliwości restytucji przedrozbiorowej, szlacheckiej Rzeczypospolitej

⁹ J. Piłsudski, *Nasze stanowisko na Litwie*, „Walka” 1903, nr 3, cyt. za: J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 3, Warszawa 1937, s. 218–223; W. Suleja, *Kresy Wschodnie w myśli politycznej polskiej irredenty (1864–1914)*, [w:] *Między polską etniczną a historyczną*, red. W. Wrześniński, Wrocław 1988, s. 177; K. Grygajtis, *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w.*, Częstochowa 2001, s. 51–55, 74–75.

w wymiarze terytorialnym. Jednak wieloetniczne dziedzictwo na jej tzw. kresach wschodnich było już w tym czasie niemal powszechnie utożsamiane po prostu z polskim dziedzictwem¹⁰. Tereny dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, których częścią był obszar zamieszkały przez etnicznych Litwinów (głównie Żmudź i Kowieńszczyzna, ale także częściowo Wileńszczyzna i Suwalszczyzna), należały do spuścizny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Na tych ziemiach znajdowały się także znaczące skupiska polskiej ludności. Z tych powodów przynależność Litwy do odrodzonej Polski wydawała się oczywista. Jednakże rozwój stosunków społecznych i narodowościowych sprawił, że niezbędne stało się dostosowanie zarówno przebiegu postulowanych granic, jak i kształtu prawno-ustrojowego przyszłych państw do ówczesnych realiów oraz do szerszych koncepcji geopolitycznych.

W pierwszych latach międzywojennej niepodległości Józef Piłsudski zaangażował się zwłaszcza w próbę stworzenia jakiejś formy związku państwowego między Bałtykiem a Morzem Czarnym. Z racji potencjału, położenia i historycznej spuścizny Polska miała odegrać rolę lidera wschodnioeuropejskiego porozumienia. Zdaniem Piłsudskiego w przyszłości jedynie taki związek byłby w stanie obronić niezależność tworzących go podmiotów od zakusów Rosji i Niemiec. Narody nadbałtyckie stanowiły naturalną „północną flankę” postulowanej konstrukcji. Kluczowym składnikiem tego porozumienia miała być polsko-litewsko-białorusko-ukraińska federacja, utworzona na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej¹¹. Niezbędne wydawało się pozyskanie zwłaszcza Litwinów, którzy – korzystając z okupacyjnej koniunktury – pod osłoną Niemców przystąpili do tworzenia struktur własnego państwa. Zgłaszali przy tym roszczenia do dużej części terenu byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego z Wilnem, Grodnem, a nawet Białymstokiem, a więc ziem zamieszkałych przeważnie przez ludność białoruską i polską. Litewskie władze deklarowały jednocześnie kategoryczną niechęć do odnowienia związku z Polską. Z polskiej perspektywy sytuacja wydawała się tymczasowa, a roszczenia niedorzeczne. Wedle powszechnego wśród Polaków przekonania Litwini mogli liczyć co najwyżej na rodzaj lokalnej autonomii w granicach ściśle etnicznych, ale w ramach wspólnego państwa. Przesądzone, wręcz oczywiste wydawało się odnowienie unii polsko-litewskiej. Jeszcze pod koniec grudnia 1918 roku Piłsudski, Tymczasowy Naczelnik Państwa,

¹⁰ R. Wapiński, *Polska na styku narodów i kultur. W kręgu przeobrażeń narodowościowych i cywilizacyjnych w XIX i XX wieku*, Gdańsk 2002, s. 48–49, 134. Por. J. Tomaszewski, *Kresy Wschodnie w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, [w:] *Między Polską etniczną a historyczną...*, s. 101. Szerzej zob. A. Witkowska, *Litewsko-białoruska przestrzeń idylliczna*, „Przegląd Wschodni” 1991, t. 1, nr 1, s. 51–56.

¹¹ A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2004, s. 211–219; P. Okulewicz, *Koncepcja „międzymorza” w myśli i praktyce politycznej obozu Józefa Piłsudskiego w latach 1918–1926*, Poznań 2001, s. 17–24.

przyjął w Warszawie delegację Litwinów, którzy wystąpili w imieniu nowych litewskich władz powołanych w Wilnie, zajmowanym w tym czasie jeszcze przez Niemców. Otwarcie zarysował polski program działania. Według relacji „Robotnika” „Naczelnik Państwa odpowiedział delegacji serdecznie, iż jest przyjacielem Litwinów, przyjacielem, który chce im dopomóc. Aby to jednak było możliwe, aby Polska dopomogła siostrzanej Litwie, trzeba żeby Litwini ograniczyli swe pretensje do Litwy etnograficznej, gdyż Litwa historyczna posiada obszary bezwzględnie polskie. W stosunku do Litwy etnograficznej Polacy nie żywią żadnych uczuć zaborczych. Imperializm litewski, popierany przez Niemców, musi ustać, gdyż nie ma on żadnych szans powodzenia, właśnie dlatego, iż był przez Niemców faworyzowany. Polska nie ma nic przeciwko temu, aby powstało niezależne państwo litewskie, ale zdaje się, iż Litwa będzie państwowo zespolona z Polską. Koalicja musi być uprzedzona do państwa litewskiego, stworzonego przez Niemców, dlatego w interesie Litwinów leży szukać dla siebie rozstrzygnięcia na drodze polubownego porozumienia z Polską”¹². Warunki były nie do przyjęcia dla Litwinów, którzy nie zamierzali rezygnować ani z Wilna, ani z pełni niezależności od Polski. Konfrontacja stała się zatem nieunikniona.

Odradzającą się Polska na pierwszy rzut oka dysponowała odpowiednimi środkami, aby w wojskowym i politycznym sensie narzucić Litwie swoje warunki. Potencjały obu stron były nieporównywalne. Zdaniem Piłsudskiego otwarte polskie wystąpienie ostatecznie zantagonizowałoby Litwinów i definitywnie pogrzebałoby nadzieje na odnowienie unii. A rozwiązanie unijne konsekwentnie uważał za najwłaściwsze. W jego wizji Litwa powinna być rządzona przez władzę, której skład odzwierciedlał rzeczywiste stosunki narodowościowe i polityczne w kraju, a więc władzę, w której skład wejdą nie tylko Litwini, lecz także (a może przede wszystkim) miejscowe elity, czyli Polacy. Dopiero taki, świadomy rzeczywistego interesu ojczyzny, reprezentujący całe społeczeństwo litewski rząd powinien samodzielnie podjąć decyzję o federacji z Polską. Naczelnik pragnął zdobyć dusze i serca wszystkich mieszkańców kraju. Przekonać ich, że unia lub federacja jest nie tylko najbardziej naturalnym, ale i najkorzystniejszym rozwiązaniem. Krzepnący opór tymczasowych litewskich władz, traktowanych jako niemiecka marionetka, przyjmował Piłsudski z niedowierzaniem i rosnącą irytacją. Naczelnik próbował perswazji i nacisków dyplomatycznych, a nawet groził. Wierzył, że Litwini wreszcie politycznie dojrzeją i zaczną rozumować w kategoriach racji stanu¹³.

¹² Cyt. za: J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1937, s. 41–42.

¹³ M. Boruta, *Wolni z wolnymi, równi z równymi. Polska i Polacy o niepodległości wschodnich sąsiadów Rzeczypospolitej*, Kraków 2002, s. 140–141, 155; J. Gierowska-Kałużur, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (19 lutego 1919 – 9 września 1920)*, Warszawa 2003, s. 54.

Starania o pozyskanie przychylności Litwinów, podejmowane w pierwszych miesiącach 1919 roku, nie przyniosły rezultatu¹⁴. Piłsudski postanowił zatem wykorzystać kartę wileńską, aby skłonić opornych do kompromisu. Na początku stycznia 1919 roku z Wilna ostatecznie wycofały się niemieckie oddziały wojskowe, a miasto zostało zajęte przez siły bolszewickie. Litewski rząd uszedł do Kowna, gdzie ustanowił tymczasową siedzibę. W kwietniu polska strona rozpoczęła zbrojną operację, w ramach której w kwietniu odbiła Wilno i odepchnęła bolszewików, wchodząc w bezpośrednią styczność z tworzoną naprędce armią litewską. W wyzwolonym Wilnie Piłsudski w odezwie zatytułowanej *Do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego* zapowiedział, że o losie wyswobodzonej Wileńszczyzny zadecyduje wola jej mieszkańców. W zamyśle Piłsudskiego stolica dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego miała być magnesem przyciągającym Litwinów „kowieńskich” do współpracy z litewskimi Polakami i Białorusinami w odnowionym, wielonarodowym państwie. Nowe Wielkie Księstwo powinno następnie przystąpić do federacji z Polską. Ale i tym razem rachuby zawiodły. Proponowanego wariantu nie chcieli zaakceptować ani Litwini, obawiający się utraty świeżo zdobytej narodowej niezależności, ani wileńscy Polacy, którzy dążyli do bezwarunkowego połączenia z resztą polskiego państwa¹⁵.

Wobec niezrozumiałego oporu „Litwy Kowieńskiej”, jak potocznie zaczęto w Polsce nazywać litewskie państwo, Piłsudski zlecił Leonowi Wasilewskiemu potajemne przygotowanie zamachu stanu. Celem było obalenie dotychczasowego litewskiego rządu i powołanie na jego miejsce innego, skłonnego uznać związek z Polską. Przewrót miał zostać przeprowadzony siłami Polaków mieszkających w okolicach Kowna, skupionych w konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Ostatecznie jednak w sierpniu 1919 roku litewskie służby bezpieczeństwa wykryły przygotowania do puczu. Miejscowych Polaków dotknęła fala aresztowań. Równolegle na Suwalszczyźnie doszło do pierwszych krwawych starć polsko-litewskich¹⁶. Zdaniem Litwinów oba zdarzenia dowodziły przede wszystkim agresywnych zamiarów Piłsudskiego. Przystąpienie do planowanej przez niego federacji, dotychczas mało prawdopodobne, stało się odtąd niemożliwe.

Fiasko kolejnych prób przełamania litewskiego oporu bynajmniej nie powodowało u Naczelnika Państwa zwątpienia w słuszność pomysłu. Negatywne doświadczenia prowadziły do wniosku, że wina leży wyłącznie po drugiej stronie, która nie jest w stanie pojąć dalekowzroczności proponowanych rozwiązań bądź

¹⁴ L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim go znałem*, Warszawa 1935, s. 176–178; Z. Solak, *Między Polską a Litwą. Życie i działalność Michała Römera 1880–1920*, Kraków 2004, s. 394–420.

¹⁵ W. Suleja, *Geneza odezwy Naczelnika Państwa do Mieszkańców b. Wielkiego Księstwa Litewskiego z kwietnia 1919 roku*, „Niepodległość” 1992, t. 25, s. 7–8 i n.

¹⁶ P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa 1996, s. 60–79. Szerzej zob. K. Buchowski, L. Krzyżanowski, *Lato Insurgentów. Pierwsze powstanie śląskie i powstanie sejneńskie*, Katowice 2020, s. 161–287.

celowo je sabotuje z inspiracji wrogów Polski. Według wspomnień Wasilewskiego rozdrażniony Piłsudski jesienią 1919 roku twierdził, że „litewscy politycy to albo durnie, albo sprzedajni”¹⁷. Niepowodzenie traktował jako epizod i nie zamierzał rezygnować z obranego kierunku. Szukał wciąż nowych sposobów i wypatrywał kolejnych okazji. Wileński organ zwolenników federacji – „Nasz Kraj” – ocenił, że postawa Litwinów „przypomina upór wprost dziecka, niezdającego sobie sprawy z działania swojego”¹⁸. Wbrew sugestiom podwładnych Piłsudski sprzeciwiał się jednak planom bezpośredniej interwencji jako sposobu wymuszenia korzystnego rozwiązania. Wbrew realiom w dalszym ciągu uważał, że Litwinów uda się po prostu „rozmiękczyć” i ostatecznie nakłonić do współpracy¹⁹. Zdecydował się na taktykę cierpliwego wyczekiwania i jednoczesnego okrażania litewskiego sąsiada. W tym celu np. próbowano nawiązać bliższą współpracę z Łotwą. Ponadto na polecenie Piłsudskiego polska dyplomacja zaczęła zabiegać o międzynarodową izolację Kowna, co miało skłonić Litwinów do ustępstw. Nie zaniebawiano akcji propagandowej skierowanej do litewskiego społeczeństwa. Usiłowano zdyskredytować tamtejsze władze, oskarżając je m.in. o zoologiczny antypolonizm, korupcję i uzależnienie od Niemiec. Kontynuowano poszukiwanie i wspieranie sił opozycyjnych na Litwie.

NIE TYLKO O WILNO

W 1920 roku doszło do kolejnego przesilenia. Polska pod przywództwem Piłsudskiego wiosną przystąpiła do realizacji działań militarnych przeciw Rosji bolszewickiej (tzw. wyprawy kijowskiej). Po pierwszych sukcesach na ziemiach ukraińskich nastąpiła seria porażek, a bolszewicy zaczęli wdzierać się w głąb terenów znajdujących się pod polską kontrolą. W lipcu wojska bolszewickie zajęły Wilno, a kilka tygodni później podeszły aż pod Warszawę. Rosja bolszewicka i Litwa 12 lipca 1920 roku zawarły traktat pokojowy, w którym przyznano litewskiemu państwu Wileńszczyznę, z Wilnem, Braślawiem, Oszmianą i Lidą, oraz Grodno. Rząd w Kownie wprawdzie oficjalnie zadeklarował neutralność w wojnie polsko-bolszewickiej, jednak w drugiej połowie lipca oddziały litewskie wkroczyły na opuszczoną przez polskie wojsko Suwalszczyznę. Już po sierpniowym przełomie w bitwie warszawskiej bolszewicy przekazali Litwie Wilno.

Mimo kryzysu Piłsudski ani na chwilę nie porzucił myśli o konieczności odzyskania inicjatywy w sprawie litewskiej. Powrót pasma sukcesów w wojnie sprzyjał kolejnym planom federacyjnym. Wyraźne stało się to w trakcie przygotowań

¹⁷ L. Wasilewski, *op. cit.*, s. 216.

¹⁸ „Nasz Kraj”, 11.01.1920.

¹⁹ K. Świtalski, *Diariusz 1919–1938*, Warszawa 1992, s. 36; L. Wasilewski, *op. cit.*, s. 216–217.

do nadniemeńskiej bitwy z bolszewikami we wrześniu 1920 roku. Podczas gdy oficerowie sztabowi, na czele z generałem Tadeuszem Rozwadowskim, forsowali plan ataku – można rzec – po najmniejszej linii oporu: prawym skrzydłem wojsk polskich zgromadzonych nad Niemnem, w celu zepchnięcia bolszewików na Litwę oraz zajęcia Wilna, a może i całej Litwy, Marszałek zdecydował o realizacji innej koncepcji. Według relacji Kazimierza Świtalskiego, kiedy podczas jednej z narad generał Rozwadowski forsował uderzenie w kierunku Litwy, Piłsudski odparował, że on sam „nie pochodzi z Galicji Wschodniej i wskutek tego nie ma skłonności do wszczynania bratobójczych walk”²⁰. Nawiązał tym samym do trwającego w Galicji konfliktu polsko-ukraińskiego. Ostatecznie uderzono lewym skrzydłem na południe od Wilna, tym samym miasto pozostało w litewskich rękach. Cel był przede wszystkim polityczny – nie dopuścić do wkroczenia polskich wojsk na Litwę. Według Piłsudskiego okupacja Litwy etnicznej zniszczyłaby nadzieję na polsko-litewskie porozumienie. Bynajmniej nie rezygnował z utworzenia federacji. Zamierzał jednak zbudować ją ponownie, wykorzystując Wilno jako kartę przetargową, jakby niepomny mizernych skutków podobnych kalkulacji z wiosny 1919 roku.

Na przełomie września i października 1920 roku polskie oddziały wyparły Litwinów z Suwalszczyzny. Równoległe z inspiracji Marszałka jego współpracownicy opracowali nowy całościowy plan w sprawie litewskiej. Pierwotnie rozważano ideę wybuchu na Wileńszczyźnie antylitewskiego i propolskiego powstania, któremu polskie oddziały mogłyby przyjść z pomocą w przejmowaniu władzy. Taki rozwój sytuacji był najbardziej pożądanym. Polska interwencja byłaby właściwie usprawiedliwiona w oczach opinii międzynarodowej, a jednocześnie – przynajmniej w teorii – nie zatrząskiwano drzwiami do porozumienia z Kownem. Stroną ewentualnej ugody w tym wypadku mieli zostać wileńscy Polacy. Na Wileńszczyźnie formalnie zamierzano powołać do życia nowy organizm państwowy pod nazwą Litwa Środkowa. Już w samej nazwie kryły się znacznie szersze plany na przyszłość. Według nich ziemie Litwy historycznej składały się z trzech kantonów: kowieńskiego, w której etnicznie dominowała ludność litewska, mińskiego (Białorusi) oraz – pomiędzy nimi – wileńskiego (Litwy Środkowej), gdzie przewagę miał żywioł polski. W przyszłości jedynym rozsądnym rozwiązaniem miało być zjednoczenie całej Litwy i odtworzenie jej trójnarodowego charakteru. Powołanie do życia Litwy Środkowej miało więc być dopiero pierwszym krokiem w tym kierunku²¹. Zakładano przy tym, że Litwa „Kowieńska” nie wyrzeknie się Wilna, dlatego będzie zmuszona do szukania jakiejś formy kompromisu z jego mieszkańcami. Wyrażano niezachwiane przekonanie, że Kowno łatwiej

²⁰ K. Świtalski, *op. cit.*, s. 60.

²¹ P. Okulewicz, *op. cit.*, s. 191–192; J. Piotrowski, *Aleksander Prystor 1874–1941. Zarys biografii politycznej*, Wrocław 1994, s. 53.

porozumie się z samodzielnym Wilnem niż z Warszawą. Wielka zjednoczona Wileńsko-Kowieńska (w przyszłości nawet Wileńsko-Kowieńsko-Mińska) Litwa będzie przedstawiała zupełnie nową jakość w polityce.

Na wojskowego dowódcę akcji Piłsudski osobiście wyznaczył pochodzącego z Wileńszczyzny generała Lucjana Żeligowskiego. Generał wskazał jednak na trudności proponowanego rozwiązania. Postulował, aby przy zachowaniu ogólnej koncepcji politycznej od razu użyto wojska. Należało upozorować bunt i powołać „niezależny” wileński organizm państwowy. W akcji mieli wziąć udział żołnierze pochodzący z Wileńszczyzny, a bezpośredniego pretekstu miało dostarczyć niezgodne z wolą mieszkańców pozostawienie Wilna w rękach litewskich. Z wojskowego punktu widzenia operacja zakończyła się powodzeniem. Żeligowski na czele „zbuntowanych” polskich oddziałów wkroczył na Wileńszczyznę 9 października 1920 roku, wypierając stamtąd siły litewskie. Na zajęтым terytorium powołano do życia Litwę Środkową. Jej władze oficjalnie zapowiedziały, że przewidują rychłe zawarcie porozumienia z Litwą „Kowieńską”, przeprowadzenie wspólnych wyborów i odnowienie unii całej Litwy z Polską²².

Mimo taktycznego sukcesu „bunt” Żeligowskiego oraz powołanie Litwy Środkowej w rzeczywistości postawiły Piłsudskiego i zwolenników koncepcji federacyjnej w dosyć niewygodnej pozycji, zwłaszcza wobec nastawienia opinii publicznej w Polsce. W przekonaniu polskiego społeczeństwa Wilno od tego momentu mogło stać się albo częścią Litwy ściśle sfederowanej z Polską, albo integralną częścią Polski. O ewentualnym sukcesie niepopularnych w społeczeństwie planów federacyjnych mogła w tej chwili przesądzić tylko pozytywna reakcja Kowna. Jednakże o jakiegokolwiek współpracy litewskiego rządu z generałem Żeligowskim nie było nawet mowy. Rząd w Kownie nie zamierzał uznać podmiotowości Litwy Środkowej, a partnera do jakichkolwiek negocjacji widział jedynie w Warszawie. Podstawowym warunkiem przystąpienia do rozmów był bezwarunkowy zwrot Wilna.

Co nie mniej ważne, ideę samodzielnego porozumienia z Kownem odrzucała większość wileńskich Polaków. Nastroje przeważającej części wilnian coraz bardziej rozmijały się z oczekiwaniami Marszałka. Wkroczenie wojsk Żeligowskiego powitano z entuzjazmem, ale raczej jako długo oczekiwany powrót polskiej władzy. Wileńscy Polacy pozostawali wyraźnie jak najdalej od poparcia dla koncepcji federacyjnej i domagali się bezwarunkowej inkorporacji swego miasta do Polski²³. Negatywne stanowisko wobec podmiotowości Litwy Środkowej zajęła także Liga Narodów. Również w Warszawie inicjatywę przejmowali przeciwnicy

²² „Rzeczpospolita”, 26.10.1920. Szerzej zob. K. Buchowski, *Powstanie Litwy Środkowej*, „Zapiski Historyczne” 2004, nr 4, s. 41–51.

²³ W. Jędrzejewicz, *Litwa Środkowa i jej życie wewnętrzne 1920–1922*, „Niepodległość” 1983, nr 16, s. 31–32.

Piłsudskiego. Na posiedzeniu 16 grudnia 1920 roku Sejm Rzeczypospolitej stanowczo opowiedział się przeciwko pomysłom federacyjnym i domagał się włączenia wyzwolonych obszarów do Polski.

Fiasko założeń Marszałka w sprawach litewskich było aż nadto widoczne. Między Litwą a Litwą Środkową rozgorzała krótka wojna, przerwana w końcu listopada 1920 roku pod naciskiem Ligi Narodów. Również pod auspicjami Ligi rozpoczęto rozmowy polsko-litewskie, które – jak zakładano – mogły przynieść satysfakcjonujące Polskę klarowne rozwiązanie. W rzeczywistości jednak, w miarę upływu czasu, nad Wisłą coraz mniej liczone się z możliwością szybkiego ustanowienia jakiegokolwiek formy państwowego związku polsko-litewskiego, który uznawano za kluczowy element koncepcji federacyjnej²⁴. Niepowodzenie międzynarodowej mediacji w 1921 roku ostatecznie przekreśliło nadzieje na odnowienie unii Polski i Litwy. Wobec takiego rozwoju sytuacji o losie Litwy Środkowej zadecydował lokalny Sejm Wileński, wyłoniony w wyborach ze stycznia 1922 roku. W lutym zgromadzenie powzięło uchwałę o przyłączeniu kraju wileńskiego do Polski. W kwietniu 1922 roku Sejm Ustawodawczy w Warszawie dokonał uroczystej inkorporacji Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej Polskiej.

W Wilnie Marszałek był fetowany jako zwycięzca i wyzwoliciel. Jednak paradoksalnie rozstrzygnięcie losów Litwy Środkowej było jednym z jego największych politycznych rozczarowań. W świadomości Marszałka egzystował nieco wyidealizowany obraz Litwy. W najgłębszym przekonaniu Piłsudskiego nacjonałiści po obu stronach polsko-litewskiego sporu nie dorośli do wizjonerskiego pomysłu federacyjnego. Stąd wynikało rozczarowanie, któremu dał wyraz np. podczas odczytu wygłoszonego w Wilnie w sierpniu 1923 roku. Nawiązując do trwałości dziedzictwa unii, Piłsudski m.in. powiedział: „Polska na tych ziemiach [tj. na Litwie] w ten sposób istniała, i najświetniejszy człowiek, i każde dziecko Polskę w ten sposób szanuje. Dlatego też zarządziłem odezwę swoją jako do mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nigdybym nie przypuszczał, że wśród Polaków znajdą się tacy ludzie, którzy tę świetną tradycję w pogardzie mają, którzy się boją tej przeszłości, że Pogoń, która była na naszych sztandarach, stała się znakiem wstrętnym”²⁵. Jednocześnie Piłsudski, pomimo negatywnych doświadczeń, nadal publicznie wyrażał się także o Litwinach jako braciach i stale deklarował chęć wyciągnięcia ręki „do tych tam z Kowna”²⁶. Jego zdaniem oba społeczeństwa są po prostu historycznie i geograficznie skazane na współpracę. Zrozumiemy to dopiero wtedy, gdy ustąpi nacjonalistyczna gorączka.

²⁴ J. Cisek, *Kilka uwag o myśli federacyjnej Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Międzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX–XX wieku*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 1995, s. 98.

²⁵ Cyt. za: J. Gierowska-Kałuża, *Odczyt marszałka Piłsudskiego wygłoszony 24 sierpnia 1923 roku w Wilnie*, „Przegląd Wschodni” 1999, t. 5, nr 4, s. 784.

²⁶ „Kurier Poranny”, 22.04.1922. Por. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 5, s. 239.

W rzeczywistości nawet niektórzy najwierniejsi współpracownicy często nie rozumieli postawy Piłsudskiego w sprawach litewskich, zwłaszcza blokowania bezpośredniej interwencji, która mogła prowadzić do narzucenia rozwiązania federacyjnego²⁷. W politycznych realiach okresu 1918–1922 forsowana przez Piłsudskiego koncepcja relacji z Litwą wyraźnie różniła się zarówno z litewskimi, jak i z polskimi oczekiwaniami. Jak się jednak wydaje, w latach konfliktu tylko wzajemne szachowanie się polskich zwolenników inkorporacji i federacji tzw. kresów wschodnich uchroniło litewską niepodległość. Decydujące znaczenie miało właśnie stanowisko Naczelnika Państwa, wyraźnie niechętnego radykalnemu i klarownemu rozwiązaniu.

PRZED I PO ZAMACHU MAJOWYM

Od końca 1922 roku do maja 1926 roku Piłsudski usadowił się (przynajmniej oficjalnie) na uboczu polskiej polityki. Litwa po włączeniu Wilna do Polski kategorycznie odmawiała podtrzymywania jakichkolwiek relacji z Polską. Oficjalnie głoszono, że państwo litewskie znajduje się w stanie wojny, a Wileńszczyzna jest okupowana. Konsekwencją było zamknięcie granicy i odcięcie się od polskiego sąsiada. Na arenie międzynarodowej litewskie władze prowadziły antypolską politykę. Mimo wielu prób podejmowanych przez Warszawę długo nie udało się przełamać oporu Kowna w sprawie normalizacji stosunków.

W polskim społeczeństwie po utrwaleniu niepodległości umacniał się kult Marszałka, skutecznie stymulowany i podtrzymywany przez jego podkomendnych i współpracowników. Istotnym składnikiem stała się mitologia polskiego „kresowego” Wilna – miasta już nie tylko Mickiewicza, lecz teraz także Piłsudskiego, który wyzwolił je od bolszewików i Litwinów. Legendę mimowolnie czy też w sposób zamierzony kreował sam zainteresowany, chętnie przywołując wspomnienia z „miłego miasta”, odwiedzając rodzinne strony i przyjmując dziękczynne hołdy mieszkańców²⁸.

W wyniku zamachu majowego w 1926 roku Józef Piłsudski ponownie przejął stery państwa. Odtąd sprawy polityki zagranicznej rozstrzygał osobiście. Na odcinku bałtyckim Marszałek chciał zwiększenia aktywności. Uznawał bowiem, że państwa bałtyckie w rezultacie swej sytuacji geopolitycznej (a zwłaszcza zagrożenia sowieckiego) w naturalny sposób będą skazane na szukanie

²⁷ K. Okulicz, *Ostatni akt dramatu Józefa Piłsudskiego (1920–1922)*, „Zeszyty Historyczne” 1966, nr 9, s. 40–43.

²⁸ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 5, s. 236–238; K. Hłakowiczówna, *Wilno*, [w:] *Wiersze o Marszałku Piłsudskim 1912–1935*, Warszawa 1936, cyt. za: K. Hłakowiczówna, *Poezje zebrane*, t. 2, Toruń 1999, s. 613; J. Remer, *Wilno*, Poznań [b.d.w.], s. 183–200. Por. T. Śmigieński, *Mityczne obrazy Wilna w literaturze okresu międzywojennego*, [w:] *Wilno i Kresy Północno-Wschodnie*, red. E. Feliksiak, A. Mironowicz, t. 4, Białystok 1996, s. 179–200.

politycznego oparcia w Polsce. Zadaniem Warszawy stało się stałe, cierpliwe działanie w celu realizacji tego zbliżenia. Jedynym problemem była Litwa i jej „nienormalny” stosunek do Polski, który Piłsudski miał nadzieję przezwyciężyć wytrwałością. Nieoczekiwanie tuż po politycznym powrocie przyszło polskiemu przywódcy zmierzyć się z następną poważną eskalacją napięcia w stosunkach polsko-litewskich.

W Kownie powitano wynik polskiego przewrotu z maja 1926 roku nieskrywanymi obawami. Piłsudski kojarzył się Litwinom jak najgorzej. Litewska dyplomacja wzmogła antypolską aktywność na forum międzynarodowym. Szukano oparcia przede wszystkim w ZSRR. We wrześniu 1926 roku rządy obu państw zawarły traktat potwierdzający postanowienia układu z lipca 1920 roku. Moskwa ponownie uznała przynależność Wileńszczyzny do Litwy. Z oczywistych względów nowy traktat był źle przyjęty w Polsce. W tym samym czasie rządzące od niedawna Litwą ugrupowania centrolewicowe zliberalizowały kurs wobec mniejszości narodowych. Skorzystała na tym polska mniejszość, zakładając kilkadziesiąt szkół.

W grudniu 1926 roku w Kownie nastąpił wojskowy przewrót. Pretekstu dostarczyły m.in. koncesje na rzecz polskiej mniejszości, uznawane za niedopuszczalny precedens w obliczu – w co święcie wierzone – podjętych przez Polskę Piłsudskiego przygotowań do inwazji Litwy. Głównym argumentem strony litewskiej była działalność uchodźców politycznych. Po kowieńskim zamachu stanu wielu z nich rzeczywiście szukało schronienia w Polsce. Udało im się dotrzeć do Piłsudskiego, który zgodził się udzielić wsparcia. Za polskie pieniądze podjęto działalność polityczno-propagandową, a także zorganizowano ośrodek szkoleniowy. Planowano stworzenie około trzystuosobowego oddziału, zdolnego do zainicjowania zbrojnego powstania po litewskiej stronie granicy. Od emigrantów domagano się złożenia jednoznacznej deklaracji o przyjęciu propolskiego kursu w przypadku wygranej. Trudno powiedzieć, czy z polskiej strony rzeczywiście przewidywano sukces tego zamierzenia, czy też pomysł służył raczej do wywarcia nacisku na litewski rząd. W ostatecznym rozrachunku inicjatywa powstańcza nie powiodła się głównie z powodu niedostatecznej liczby ochotników i wewnętrznych sporów między nimi. Obecność emigrantów w Polsce oraz charakter ich aktywności dały jednak Litwie powód do udokumentowanych oskarżeń i kampanii propagandowej przeciwko polskim władzom i polskiej mniejszości u siebie²⁹.

Jesienią 1927 roku kowieński rząd doprowadził do zamknięcia większości polskich szkół na Litwie. Zdaniem francuskiego ambasadora w Polsce Jules Laroche’a krok ten dotknął Piłsudskiego bardziej niż projekt nowej konstytucji litewskiej proklamującej Wilno stolicą Litwy³⁰. Polskie władze na polecenie Marszałka

²⁹ P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921–1939*, Warszawa 1997, s. 120–135.

³⁰ J. Laroche, *Polska lat 1926–1935*, Warszawa 1966, s. 61.

odpowiedziały retorsjami przeciwko mniejszości litewskiej na Wileńszczyźnie. Z kolei ta akcja dała Kownu pretekst do nowej kampanii zarzutów pod polskim adresem i eskalowania napięcia na arenie międzynarodowej. Sytuacja była wyjątkowo niekorzystna – nie dość, że wbrew oczekiwaniom Piłsudskiego relacje z Litwą znowu przybrały wyjątkowo fatalny obrót, to jeszcze kolejna odsłona konfliktu szkodziła wizerunkowi i interesom Polski.

W takich okolicznościach w grudniu 1927 roku Piłsudski, pełniący w tym czasie funkcję szefa rządu, zdecydował się na bezpośrednią konfrontację z litewskim premierem Augustinasem Voldemarasem podczas posiedzenia Rady Ligi Narodów w Genewie. Marszałkowi doraźnie zależało przede wszystkim na zniesieniu formalnego stanu wojny między Polską a Litwą. Liczył także na rozpoczęcie bezpośrednich negocjacji i początek drogi do nawiązania normalnych stosunków. Spotkanie w Genewie pozornie zaowocowało sukcesem Piłsudskiego³¹. Litewski premier musiał przyznać, że między Polską a Litwą nie ma stanu wojny, a nawet pod naciskiem Rady zgodził się na rozpoczęcie bezpośrednich rozmów. Jednak pertraktacje w Królewcu, prowadzone niemal przez cały 1928 rok, zakończyły się niepowodzeniem. Jedynym konkretnym rezultatem było porozumienie o małym ruchu granicznym. Stosunki polsko-litewskie pozostawały w stanie zawieszenia. W ostatecznym rozrachunku Piłsudski raz jeszcze nie zdecydował się na radykalne kroki, pozostawiając rozstrzygnięcie bliżej nieokreślonej przyszłości.

Polski Marszałek niezmiennie podkreślał, że Polska w każdej chwili gotowa była przejść do porządku nad dotychczasową postawą Litwinów i zawrzeć porozumienie, którego wstępem powinno być nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych na zasadzie *status quo*. Izolacja nie sprzyjała bowiem żadnej ze stron. Na separacji cierpiała przede wszystkim Litwa, pozbawiona korzyści politycznych i gospodarczych. Wyrażał nadzieję, że pręcej czy później uparci Litwini zmadrzeją, zrozumieją oczywisty pożytek wynikający z normalizacji. W przyszłości powinni także pojąć, że jedynym rozsądnym wyjściem jest dla nich ściśle porozumienie z Polską. Tylko dzięki opiece Warszawy Litwa zdoła zachować niepodległość. W przeciwnym wypadku małe państwo stanie się obiektem agresji niemieckiej lub sowieckiej³². Podwładni Piłsudskiego otwartym tekstem uściślali, że najlepszym rozwiązaniem dla obu państw byłby powrót do idei federacyjnej³³. Piłsudski niezmiennie pozostawał jak najgorszego zdania o kowieńskich elitach, celowo lub mimowolnie prowadzących własny kraj do katastrofy.

³¹ S. Sierpowski, *Piłsudski w Genewie. Dyplomatyczne spory o Wilno*, Poznań 1990, s. 103–114; G. Vilkelis, *Lietuvos ir Lenkijos santykiai Tautų Sąjungoje*, Vilnius 2006, s. 152–161.

³² J. Laroche, *op. cit.*, s. 58.

³³ A. Bobrus, „Robotnik” wobec stosunków polsko-litewskich 1920–1939, „Studia Historyczne” 1982, nr 1, s. 72.

W jednym z wywiadów dla Polskiej Agencji Telegraficznej nazwał litewskiego premiera wprost chorym umysłowo i „przypadkiem szpitalnym”³⁴.

U SCHYŁKU ŻYCIA

Taktyka cierpliwego wyczekiwania na pozytywne zmiany w litewskiej polityce nie przynosiła efektów. Mimo to Piłsudski konsekwentnie nie pozwalał współpracownikom na otwarcie antylitewskiej inicjatywy. Nadal z nadzieją wypatrywał wszelkich symptomów mogących świadczyć o przełomie. Kulminacja oczekiwań miała miejsce szczególnie w latach 1932–1935. Na początku 1932 roku Polska zawarła pakt o nieagresji z ZSRR. Następnie w 1934 roku podpisano polsko-niemiecką deklarację o niestosowaniu przemocy. Oba porozumienia wywarły negatywne wrażenie na Litwie. Dotychczasowa koncepcja polityki zagranicznej tego państwa na polskim odcinku zakładała wygrywanie złych relacji Warszawy z Moskwą i Berlinem. W związku z powyższym litewskie władze, bojąc się potencjalnych skutków międzynarodowego osamotnienia, zaczęły okazywać chęć nawiązania dialogu z Polską. Piłsudski podchwycił tę inicjatywę i pomimo szwankującego zdrowia osobiście się w nią zaangażował. W omawianym okresie doszło do szeregu nieoficjalnych konsultacji, a nawet wizyt politycznych emisariuszy w obu stolicach. Piłsudski udzielał wskazówek polskim emisariuszom wysyłanym do Kowna (m.in. Aleksandrowi Prystorowi i Tadeuszowi Katelbachowi), a także przyjmował w Belwederze przedstawicieli litewskich.

Marszałek Piłsudski zmarł w maju 1935 roku podczas największych nadziei na polsko-litewskie ocieplenie. Chociaż do końca pragnął uregulowania stosunków, nie dopuszczał myśli ani o rezygnacji Polski z Wilna, ani o siłowym zmuszeniu Litwy do ustępstw.

PODSUMOWANIE

Po śmierci Piłsudskiego stery polityki zagranicznej niepodzielnie objął minister Józef Beck. Liczył, że rychła normalizacja stosunków z Litwinami zlikwiduje przeszkodę blokującą polską inicjatywę w Europie położonej między Rosją a Niemcami. W trakcie poufnych konsultacji podjętych tuż po śmierci Marszałka Kowno domagało się jednak od Polski przede wszystkim wykonania gestu dobrej woli w postaci uwzględnienia postulatów litewskiej mniejszości narodowej na Wileńszczyźnie. Polski minister nie zamierzał pójść na żadne ustępstwa i z rosnącą niecierpliwością domagał się normalizacji wzajemnych kontaktów. Taka postawa zraziła Litwinów. W litewskim społeczeństwie nie

³⁴ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 9, s. 99–100.

zdołała ostatecznie przeważać tendencja do zbliżenia z Polską. W końcuce 1935 roku coraz wyraźniej było widać, że w obecnych warunkach do zasadniczego przełomu nie dojdzie. Józef Beck, rozdrażniony niepowodzeniem, czynił już w tym czasie przygotowania do podjęcia stanowczych kroków przeciwko upartemu sąsiadowi. Pozbawiony jakichkolwiek sentymentów wobec Litwy, właściwych Piłsudskiemu, minister postanowił zintensyfikować naciski w celu jak najszybszego i definitywnego zakończenia sporu na polskich warunkach. Jego działania doprowadziły najpierw do kolejnej eskalacji, a następnie w marcu 1938 roku do wystosowania polskiego ultimatum wobec Litwy. Pod groźbą użycia siły Litwa nawiązała wówczas stosunki dyplomatyczne z Polską. Sukces był jednak połowiczny. W rzeczywistości bowiem nie osiągnięto spodziewanego historycznego przełomu, zadowalając się politycznymi fajerwerkami. Další rozwój relacji polsko-litewskich wykazał, że dziedzictwo Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz spuścizna Wielkiego Księstwa Litewskiego i mickiewiczowskich Litwinów, z taką determinacją podtrzymywane przez Piłsudskiego, nieodwołanie odeszły w przeszłość.

Osobowość Józefa Piłsudskiego była bardzo złożona. Jego stosunek do Litwy także pozostawał pełen niuansów i był głęboko zanurzony w tradycji. Z jednej strony Piłsudski pragnął odnowienia unii z Polską i nie dopuszczał myśli o pełnej samodzielności Litwy. Z drugiej zaś – kiedy litewska niezależność stała się faktem – Marszałek nie pozwalał, by Polacy w jakikolwiek sposób ją zakwestionowali. W pewnym sensie strzegł Litwy przed Polską. Uważał, że Litwini i Polacy w imię wspólnego dobra sami powinni dojrzeć do podjęcia decyzji o kooperacji, zwłaszcza wobec ewidentnego zagrożenia zewnętrznego. Dostyć paradoksalnie wydaje się, że przynajmniej część politycznego testamentu Marszałka w sprawie litewskiej została zrealizowana na początku XXI wieku – Polska i Litwa są razem w Unii Europejskiej i NATO.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Laroche J., *Polska lat 1926–1935*, Warszawa 1966.

Miłosz C., *Rodzinna Europa*, Warszawa 1990.

Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. 3, 5, 9, Warszawa 1937.

Świtalski K., *Diariusz 1919–1938*, Warszawa 1992.

Wasilewski L., *Józef Piłsudski, jakim go znałem*, Warszawa 1935.

Wieniawa-Długoszowski B., *Wymarsz i inne wspomnienia*, Warszawa 1992.

Czasopisma

„Nasz Kraj” 1920.

„Kurier Poranny” 1922.

„Rzeczpospolita” 1920.

Opracowania

- Bardach J., *Wieloszczeblowa świadomość narodowa na ziemiach litewsko-białoruskich Rzeczypospolitej w XVII–XX wieku*, [w:] *Krajowość. Tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu*, red. J. Jurkiewicz, Poznań 1999.
- Bobrus A., „Robotnik” wobec stosunków polsko-litewskich 1920–1939, „*Studia Historyczne*” 1982, nr 1.
- Boruta M., *Wolni z wolnymi, równi z równymi. Polska i Polacy o niepodległości wschodnich sąsiadów Rzeczypospolitej*, Kraków 2002.
- Buchowski K., *Powstanie Litwy Środkowej*, „*Zapiski Historyczne*” 2004, nr 4.
- Buchowski K., Krzyżanowski L., *Lato Insurgentów. Pierwsze powstanie śląskie i powstanie sejneńskie*, Katowice 2020.
- Cisek J., *Kilka uwag o myśli federacyjnej Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Międzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX–XX wieku*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 1995.
- Fajnhauz D., *1863. Litwa i Białoruś*, Warszawa 1999.
- Gierowska-Kałuża J., *Odczyt marszałka Piłsudskiego wygłoszony 24 sierpnia 1923 roku w Wilnie*, „*Przegląd Wschodni*” 1999, t. 5, nr 4.
- Gierowska-Kałuża J., *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (19 lutego 1919 – 9 września 1920)*, Warszawa 2003.
- Grygajtis K., *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w.*, Częstochowa 2001.
- Hłakowiczówna K., *Poezje zebrane*, t. 2, Toruń 1999.
- Jędrzejewicz W., *Litwa Środkowa i jej życie wewnętrzne 1920–1922*, „*Niepodległość*” 1983, nr 16.
- Libera P., *Józef Piłsudski wobec Litwy*, [w:] *Bez emocji. Polsko-litewski dialog o Józefie Piłsudskim*, red. D. Jastrzębska-Golonkova, A. Nikžentaitis, W. Suleja, T. Wolsza, Warszawa 2020.
- Łaniec S., *Litwa i Białoruś w dobie konspiracji i powstania zbrojnego (1861–1864)*, Olsztyn 2002.
- Łossowski P., *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa 1996.
- Łossowski P., *Stosunki polsko-litewskie 1921–1939*, Warszawa 1997.
- Nowak A., *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2004.
- Obst J., *Litwa w świetle prawdy historycznej*, Wilno 1922.
- Okulewicz P., *Koncepcja „międzymorza” w myśli i praktyce politycznej obozu Józefa Piłsudskiego w latach 1918–1926*, Poznań 2001.
- Okulicz K., *Ostatni akt dramatu Józefa Piłsudskiego (1920–1922)*, „*Zeszyty Historyczne*” 1966, nr 9.
- Paźniewski W., *Mit wileński*, „*Twórczość*” 1989, nr 9.
- Piotrowski J., *Aleksander Prystor 1874–1941. Zarys biografii politycznej*, Wrocław 1994.
- Remer J., *Wilno*, Poznań [b.d.w.].
- Sierpowski S., *Piłsudski w Genewie. Dyplomatyczne spory o Wilno*, Poznań 1990.
- Solak Z., *Między Polską a Litwą. Życie i działalność Michała Römera 1880–1920*, Kraków 2004.
- Strzelecki M., *Wizerunek społeczeństwa polskiego w myśli politycznej Piłsudczyków w latach 1918–1935*, [w:] *Wychowanie a polityka. Mity i stereotypy w polskiej myśli społecznej XX wieku*, red. W. Wojdyło, Toruń 2000.
- Suleja W., *Geneza odezwy Naczelnika Państwa do Mieszkańców b. Wielkiego Księstwa Litewskiego z kwietnia 1919 roku*, „*Niepodległość*” 1992, t. 25.
- Suleja W., *Kresy Wschodnie w myśli politycznej polskiej irredenty (1864–1914)*, [w:] *Między polską etniczną a historyczną*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1988.
- Śmigielski T., *Mityczne obrazy Wilna w literaturze okresu międzywojennego*, [w:] *Wilno i Kresy Północno-Wschodnie*, red. E. Feliksiak, A. Mironowicz, t. 4, Białystok 1996.
- Tomaszewski J., *Kresy Wschodnie w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, [w:] *Między Polską etniczną a historyczną*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1988.
- Vilkelis G., *Lietuvos ir Lenkijos santykiai Tautų Sąjungoje*, Vilnius 2006.

Wapiński R., *Polska na styku narodów i kultur. W kręgu przeobrażeń narodowościowych i cywilizacyjnych w XIX i XX wieku*, Gdańsk 2002.

Wierciński H., *Litwa a Polska*, Lublin 1920.

Wierciński A., *Przywracanie pamięci*, Opole 1997.

Witkowska A., *Litewsko-białoruska przestrzeń idylliczna*, „Przegląd Wschodni” 1991, t. 1, nr 1.

ABSTRACT

Józef Piłsudski was a representative of the Lithuanian gentry who, during the union of Lithuania with Poland, underwent polonization. Even before World War I, Piłsudski believed that Lithuania should be united with Poland. In the years 1918–1922, Piłsudski tried to implement the concept of federation of Poland and Lithuania. However, the leaders of the Lithuanian state rejected the offer. Piłsudski did not intend to accept the defeat. He tried unsuccessfully to force the Lithuanians to make concessions using various methods. In the years 1926–1935, Piłsudski again controlled power in Poland. The Polish marshal made sure the Poles would not use force against Lithuania. He felt the sentiment for his Lithuanian homeland all the time.

Keywords: Józef Piłsudski; Lithuania; gentry; sentiment; Lucjan Żeligowski; Central Lithuania; Vilnius

